

Na skraju lasu

Na działce sąsiadującej z lasem warto tak dobrać gatunki roślin, by ogród sprawiał wrażenie skomponowanego przez naturę.



Państwo Katarzyna i Jarosław Matuszewscy są ludźmi mocno zapracowanymi. W ogrodzie spędzają sporo czasu ich córki Zuzia i Natalka, przede wszystkim grając w piłkę i badmintona. Na przestronnym tarasie w ciepłe dni toczy się życie towarzyskie, ale to miejsce niezbyt się gospodarzom podoba.

Państwo Matuszewscy chcieliby mieć ogród, w którym będzie dużo miejsca do zabawy dla córek, ale też miły zakątek do przyjmowania gości i urządzania przyjęć pod gołym niebem. Działka jest długa, a jej perspektywę zamyka fragment gęstego lasu, który gospodarze chcieliby włączyć do ogrodu, urządzając pod starymi drzewami leśne rabaty.

- Ile czasu chcą poświęcać na pielęgnację ogrodu? Dwie, trzy godziny tygodniowo.
- Czego oczekują od projektanta? Zmiany wyglądu tarasu i przestrzeni wokół niego – powinien się stać pięknym łącznikiem między domem z ogrodem, osłoniętym przed wzrokiem sąsiadów. Pozostawienia rozległego trawnika do zabawy i zagospodarowania części leśnej.
- Co musi się znaleźć w ogrodzie? Rabaty pełne kolorowych kwiatów. Ulubione rośliny rodziny Matuszewskich to hortensje, lawenda, rumianki, różaneczniki i klon palmowy. Chcieliby także mieć grządki z ziołami i choć jedno drzewko owocowe.



Taki będzie ich ogród:

Angielskie rabaty w naturalnym stylu, pełne kolorowych i łatwych w pielęgnacji bylin...



Fot. Medium G&P



Fot. Krzysztof Miller

MÓWI AUTORKA PROJEKTU

DOROTA BRZOSTOWSKA

BIURO PROJEKTOWE KANZAN

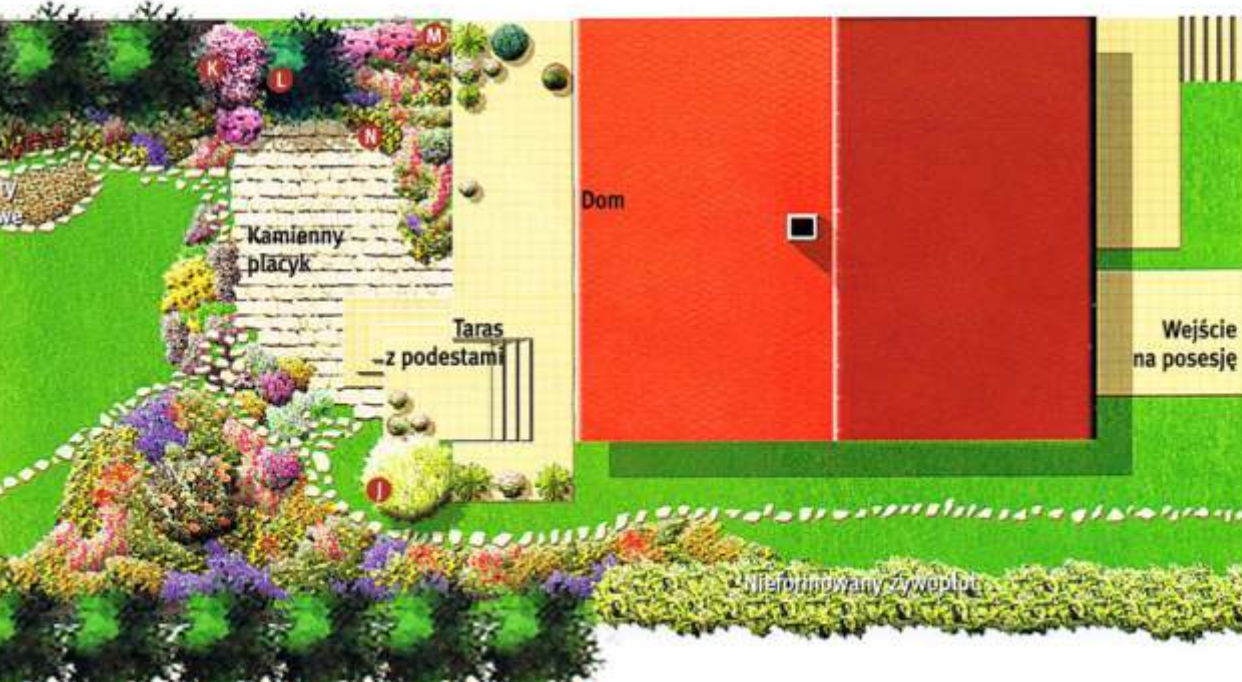
kanzan_db@wp.pl

Największą przemianę przeszedł taras. Był wprawdzie przestronny, ale metalowa barierka zbyt ostro odcinała go od ogrodu. Na dodatek z tarasu na murawę prowadziły strome, wąskie schody. W projekcie zastąpiłam je dwoma podestami. Teraz do pokonania jest tylko kilka stopni pomiędzy nimi. Poniżej zaplanowałam kamienny placzyk, którego nawierzchnia harmonizuje barwą z płytkami na tarasie i po-

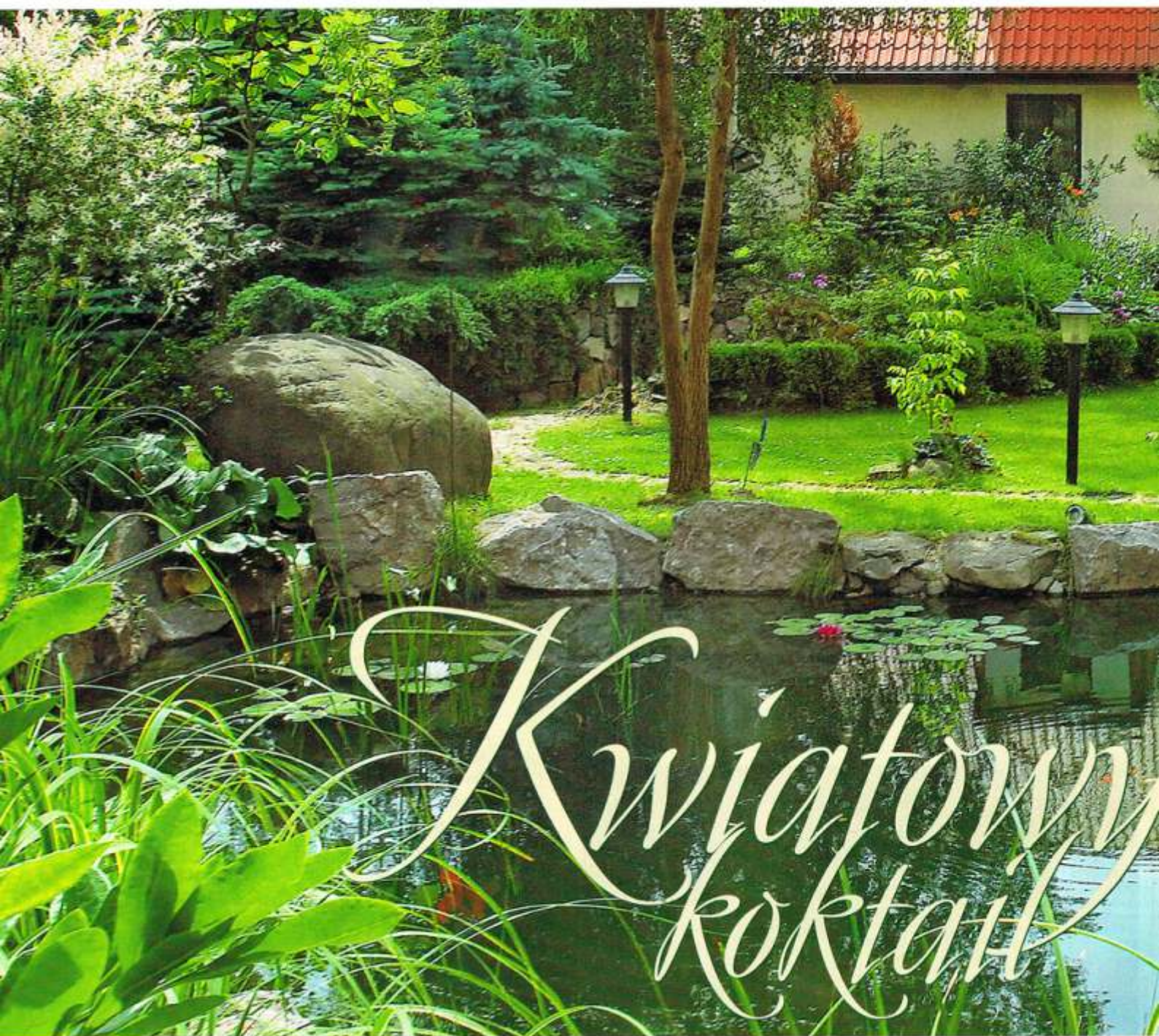
destach. Rolę barierki przejęły donice z roślinami sezonowymi.

Rabaty z gęszczem barwnych roślin, o których marzyli właściciele, zaplanowałam przy domu i wzdłuż żywopłotu. Ujmują w barwną ramę centralnie położony trawnik. Blisko tarasu znalazły się grządki z ziołami i warzywami. W głąb ogrodu prowadzi ścieżka ułożona z nieregularnych płyt piaskowca. Wije się między kępami kwitnących krzewów. Na jej końcu zaplanowałam posadzenie kłonu palmowego, który tak się właścicielom podoba.

W części leśnej proponuję wyciąć samosiejki, a pod starymi drzewami posadzić łany cieniulubnych bylin. Na skraju zagajnika zaplanowałam wyłożony piaskowcem placzyk z huśtawką i kamiennym źródłem. Szmer tryskającej wody i szum drzew stworzą przyjemną leśną melodię.



- A** klon palmowy 'Atropurpureum'
- B** oczar pośredni
- C** klon pospolity 'Złotia'
- D** brzoza brodawkowata
- E** różaneczniki
- F** hortensja wiechowata
- G** dąb czerwony
- H** dzika róża
- I** różaneczniki i pierisy
- J** brzoskwinia
- K** magnolia Soulange'a
- L** jodła koreańska
- M** milin amerykański
- N** złocień, krwawnik, aster, omieg, lawenda, ostróżka, mak



„Pozdrów swoje drugie dziecko” – żartują przyjaciele pani domu. Tyle że tym drugim dzieckiem jest... ogród. „Ma dopiero cztery lata, trzeba więc na niego chuchać i dmuchać” – tłumaczy właścicielka.

Tekst Aldona Zakrzewska Zdjęcia Marek Szymański



Córka właścicieli posesji w podwarszawskim Piasecznie jest trochę zazdrosna o ogród, ponieważ mama każdą chwilę spędza przy swoich kwiatkach. Głaszcze je, poi i karmi. A kiedy grymaszą, przenosi w inne, bardziej przyjazne miejsca. Rośliny odwdzięczają się, rosnąc zdrowo i bujnie.

Pani Grażyna sama się dziwi swojej pasji, bo dawniej rośliny niezbyt ją interesowały. Może dlatego, że jej poprzednia działka była nieduża? Trudno tam było znaleźć miejsce dla kwiatów, a to skutecznie studziło ogrodnicze zapęły. „Ten ogród jest znacznie większy.

Ale i on nie jest w stanie pomieścić wszystkich pięknych roślin, które chciałabym mieć” – wzdycha.

Patrząc na ogród, trudno uwierzyć, że powstał zaledwie cztery lata temu. I że działka przypominała na początku raczej ugór niż rajski zakątek. A jednak od razu spodobała się nowym właścicielom. Była spora i zaciszna, położona z dala od uczęszczanej ulicy. Stał już na niej dom, ale zamiast ogrodu – jak wspomina właścicielka – „kotływały się łany chwastów i kilka brzoź samosiejek”. Nowi gospodarze jeszcze przed wprowadzeniem się do domu zaczęli urządzać ogród. ►

Najpierw zorganizowali transport urodzajnej ziemi – tutejsza była kwaśna i bagna, nie nadawała się dla większości roślin. Potem poprosili o pomoc architektów krajobrazów, ale żaden projekt w całości nie przypadł im do gustu. Ogród powstawał etapami – jako pierwsze pojawiły się altana z grillem, spory staw i usypana nad nim skarpa. Autorem tej części ogrodowego pejzażu jest architekt krajobrazu Jan Kosik.

Nad stawem i na skarpie Malownicza altana nad wodą ma drewniany dach, kamienną posadzkę i ściany z bloków kwarcytu. Tu odbywają się ogrodowe przyjęcia. Staw zajmuje niemal jedną czwartą powierzchni ogrodu i jest naprawdę głęboki (do 2 m). Mieszka w nim metrowy sum, stadko żab i złote karpie. „Polowały na nie sroki, dlatego dzisiaj w wodzie brodzi sztuczny bocian, a nad stawem hałasują wiatraczki. Ale już krasna bym nie zniosła” – śmieje się pani Grażyna. W tafli wciną się drewniany pomost. W upalne dni można się na nim wylegiwać, a wieczorami postawić wygodny fotel i słuchać koncertów świerszczy, żab i szumu spływającej kaskadą wody.



W ogrodzie główną rolę odgrywają bujne i bardzo kolorowe wyspy kwiatów



Aby urozmaicić krajobraz i osłonić ogród przed okiem sąsiadów, z ziemi wykopanej przy urządzeniu stawu usypano skarpę. Posadzono tu drzewa i krzewy o kolorowych liściach, m.in. perukowce, pstrolistki, derenie i wierzby. Powstała barwna przesłona dodająca ogrodowemu wnętrzu kameralności. Oryginalnymi ozdobami są starannie wpisane w kompozycję gładkie kamienie. Projektant zadbał o to, by dodatkowo osłonić altanę podwyższonymi rabatami umocnionymi kamiennym murkiem, na których posadzono wysokie byliny.

Kolorowe wyspy Staw i altana to oczko w głowie pana domu. Dla pani Grażyny najważniejsza jest jednak ukwiecona część ogrodu tuż przy domu. Obecny kształt nadała mu projektantka Dorota Brzostowska. „Miało być przede wszystkim kolorowo – wspomnijmy, że ja jestem właścicielką. – Trawnik i iglaki – to nie dla mnie. Mój ogród miał tonąć w kwiatkach!”



I tonie. Na ogromnym trawniku unoszą się kolorowe kwiatowe wyspy. Każda w innej tonacji barwnej – niebieskiej, różowej, żółtej. Zamieszkały tu byliny i kwiaty jednoroczne, krzewy i niewysokie drzewa. Są pstrolistne wierzby, derenie, róże, wajgele, różaneczniki, hortensje, jałowce, żywotniki, sosny i świerki o ciekawych pokrojach. Ton całości nadają jednak kwiaty – firletki, malwy, słoneczniczki, przetaczniki, złocienie, krwawniki...

„Moje ulubione rośliny? – zastanawia się właścicielka – Brzozy samosiejki. Są piękne, kiedy wypuszczają młodziutkie listki, i jesienią, kiedy zaczynają się przebarwiać. Lubię też obsypaną białymi kwiatami hortensję bukietową. Uwielbiam przywrotniki, zwłaszcza wiosną, kiedy kwitną. Cenię ogromne ogrodowe juki, które kojarzą mi się z żółtami z Galapagos”. Brzozy samosiejki wyglądają niewinnie, ale są żarłoczne i wypijają mnóstwo wody z podłoża, utrudniając wzrost ▶



Powrzej:

Granitowe nawierzchnie i kamienne murki to dzieło projektantki Doroty Brzostowskiej

Obok:

Pięknie kwitnący krzew wajgeli posadzony we frontowej, reprezentacyjnej części ogrodu



Powróż:

Staw i duża altana z murowanym grillem zostały zaprojektowane jako pierwsze

Plan ogrodu

- A Altana a grillem wzniesiona nad brzegiem stawu
- B Skarpa otaczająca staw
- C Kępy płójących iglaków
- D Wyspy kwiatów
- E Kamienne murki
- F Brzozy – samosiejki
- G Podjazd i miejsce do parkowania
- H Taras
- I Reprezentacyjna, frontowa część ogrodu zaprojektowana przez właścicieli

innym roślinom. Projektantka poradziła sobie z tym problemem, sadząc najbliższych sąsiadów na fo przysypanej grubą warstwą ziemi.

Ogród jest zaciszny i kameralny, chociaż tuż obok wznosi się dom sąsiada. Zawdzięcza to kolorowej otulinie z nierozrastających się nadmiernie drzew i krzewów. Natomiast od strony niezbyt uczęszczanej ulicy odgradza go przedogródek – zaprojektowana przez samych właścicieli kompozycja z juk, irg, krzewusze tawu i roślin okrywowych.

Życie wśród kwiatów Rośliny w ogrodzie pa Grażyny rosną jak na drożdżach. Właścicielka skromnie nie twierdzi, że to dzięki automatycznemu podlewaniu. Wydaje się jednak, że nie tylko. Bo przecież również ważna jest tak zwana dobra ręka do roślin. Pa Grażyna każdy dzień zaczyna od spaceru po ogrodzie. Tu trzeba coś przesadzić, tam wyrwać, przegonić nicę czy kreta. Dopiero potem siada z filiżanką kawy na swoim ulubionym miejscu na tarasie, podziwia ogród i ładuje akumulatory na kolejny dzień pracy.

Twierdzi, że jeszcze nie do końca zna się na roślinach. Czasem nie potrafi ich nawet nazwać i nie zawsze wie, co wyrośnie z sadzonki. Dzięki temu jedn ogrodnictwo wciąż jest dla niej przygodą, pełną zaskakujących niespodzianek, często barwnych i pachnących. I na tym właśnie polega jego urok.



S. 8
OGRÓD
Z POLITECHNIKĄ W TLE

Temat miesiąca

- 30 | Rośliny na cztery pory roku
Nasze ulubione gatunki i odmiany
- Ogrody
- 8 | Ogród z Politechniką w tle
Wizyta w cieniistym ogrodzie prof. Kurzydłowskiego,
badacza nanostruktur
- 14 | „Perfect” ogród, czyli Honda i powojniki
O swoich ogrodowych pasjach opowiada
Piotr Szkudelski z kultowego zespołu Perfect
- 42 | Jak Światowid
Cztery różne oblicza ogrodu pod Poznaniem
- 54 | Osobliwości ogrodów Watykanu
Spacer po zielonym azylu biskupów Rzymu
- 70 | Trendy w ogrodzie
Współczesne kopie klasycznych rzeźb

Rośliny

- 16 | Ciemierniki z krainy Królowej Śniegu
Znane i nieznane odmiany tych pięknych kwiatów
- 63 | Zielnik polski
Zalety tasznika pospolitego
- 67 | Drzewo do małego ogrodu
Robinia pseudoacacia ‘Frisia’
- 74 | Rośliny w domu
Jak pielęgnować doniczkowe cyklameny

Smaki ogrodu

- 22 | Apetyt na zioła
Egzotyczne gatunki z polskiej szkółki w Rozalinie

Projekty

- 20 | Odpoczynek w owocowym królestwie
Jak wkomponować w ogród stare drzewa owocowe



Bogactwo roślin, refleksy
światła w lustrze wody...
ten ogród sprzyja
kontemplacji natury

Dla naukowca świat roślin jest źródłem fascynujących zagadek, dla architekta zieleni – tworzywem, z którego powstaje pięknie zaprojektowana przestrzeń. Efektem ich spotkania jest ten ogród w Starej Miłosnej pod Warszawą.

Tekst Małgorzata Łączyńska Zdjęcia Marek Szymański

Ogród z politechniką w tle

Wystarcza dosłownie kilkanaście minut w ogrodzie, żeby Profesor poczuł się wypoczęty. Czasem bierze do ręki jakieś papiery, by nie mieć poczucia straconego czasu, ale zazwyczaj nie udaje mu się pracować wśród zieleni. Woli pobawić się z psem lub po prostu patrzeć na poruszające się z gracją gałązki brzoź, na niebo, czasem na gwiazdy. „Wtedy najpełniej dociera do mnie, jak genialnie skonstruowany jest świat...” – mówi.

Słuchać ciszy, stawiać pytania Profesor Krzysztof Kurzydłowski kieruje na Politechnice Warszawskiej Wydziałem Inżynierii Materiałowych. Jest badaczem nanomateriałów, czyli struktur o rozmiarach milionowych części milimetra, które obejrzeć można jedynie pod mikroskopem elektronowym. Większości z nas nie przychodzi do głowy, jak często się z takich materiałów korzysta. Nie tylko w kosmonautyce. Także przy produkcji kosmetyków i tworzyw sztucznych. Na równi ze światem kryształów i najnowszych technologii profesora fascynuje świat przyrody. Potra-



fi go zadziwić lotos, na którego liściach nie zatrzymują się krople wody, albo nieć pajęczyny (ponoć najdoskonalsza lina zbudowana właśnie z nanostruktur). „Warto zadawać pytania, gdyż one bywają początkiem odkryć” – to jego dewiza.

Ogród to przestrzeń. Według profesora ogród nie może być kawałkiem ziemi, gdzie człowiek potyka się o rabatki z kolekcjami roślin. „To raczej przestrzeń, którą stworzono do kontemplacji i odpoczynku – mówi. – Przebywanie w ogrodzie powinno być przyjemnością dla wszystkich zmysłów. Tu powietrze jest wonne, a cisza pełna odgłosów natury”. Wspomina swoją wizytę w Japonii i buddyjską lekcję obcowania z ogrodem. Podczas pewnej wytwornej kolacji jednym z najważniejszych punktów programu było... słuchanie świerszczy w głębinach wieczornego zmierzchu.

„Lubię nasz podwarszawski ogród – deklaruje właściciel – lecz przyznam szczerze, marzę o szerszej przestrzeni. Kupiłem niedawno kawałek ziemi na wsi, będzie tam duży dziki ogród i las. To jest mój ►

OBOK:

Portret rodzinny w plenerze: Krzysztof i Anna Kurzydłowski z synami Michałem i Dominikiem (stoi) oraz wilczurem Sindarem

**Powyżej:**

W cieniejszej partii ogrodu założono bylinowe rabaty. Oprócz niezawodnych funkcji rosną na nich języczki (*Ligularia*) i pluskwice (*Cimicifuga*)

Z PRAWY:

Gdy dokupiono sąsiednią działkę, w fundamentach domu, który nigdy nie powstał, urządzono ogrodowy wgłębnik

Z LEWEJ:

Dzięki instalacji nawadniającej pod brzożami swobodnie rosną inne krzewy i krzewinki



sposób na powrót do krainy dzieciństwa – letnich spacerów pośród wysokich traw, gorzkiego zapachu wrotycza i nagranych słońcem liści łopianu”.

Dla każdego coś miłego Pani Dorota Brzostowska jest architektem krajobrazu. Zaprojektowała i założyła ogród profesora parę lat temu. Opiekuje się nim do dzisiaj. Bywa tu zazwyczaj raz w tygodniu, przycina, dosadza, usuwa przekwitłe kwiaty, nawozi. Urządziła pośród zieleni różnorodne w nastroju zakątki, a nawet nauczyła psa, ulubieńca właścicieli, omijać kwiatowe rabaty.

Starła się stworzyć takie miejsce, by wszyscy domownicy mieli tam coś swojego. Znając upodobania profesora do kontemplacji, posadziła nienarzucające się rośliny o drobnych kwiatach i ciekawym kształcie liści. Zamiast krzykliwych kolorów jest mnóstwo niewiarygodnych odcieni zieleni. Na życzenie pani Anny Kurzydłowskiej pojawiły się w ogrodzie pachnące bzy i lilaki. Dla młodszego pokolenia (oba synowie są już studentami – oczywiście, zgodnie z tradycją rodzinną – Politechniki) urządzony został pośród brzoż utwardzony plac, gdzie można ćwiczyć rzuty



do kosza. Ten sportowy akcent to zadośćuczynienie za wymarzoną przed laty salę gimnastyczną.

Pod czujnym okiem ogrodnika Strzyżeniem trawnika i oczkiem wodnym zajmuje się pan Józef, pomocnik z sąsiedztwa. Projektantka nie zleca mu jednak pielenia. Obawia się, że z rozędu mógłby usunąć z rabat jasnoty czy bodziszki o ozdobnych liściach. Ma w pamięci japońskie porzekadło, że nie warto powierzać opieki nad ogrodem osobom zbyt pedantycznym, bo potrafią popsuć jego subtelny nastrój. Rośliny w ogrodzie w Starej Miłosnej mają sporo wolności. Niektórym pani Dorota pozwala się rozsiewać zupełnie swobodnie, a gdy coś zupełnie nie ma ochoty rosnąć, wywożone jest na drugą działkę profesora, na wieś 170 km od Warszawy, i zdarza się, że dopiero tam nabiera energii do życia.

W ogrodzie, do którego z czasem dokupiono sąsiednią działkę, stworzono dwa odrębne wnętrza. W jednym w cieniu dojrzałych brzoź założono rabaty z cieniolubnymi bylinami (paprocie, rodgersja, pluskwica, barwinek). W drugim najważniejszy jest obszerny zagłębiony plac, gdzie pomiędzy granitowymi ►

OBOKI

Dla stworzenia nastroju niezwykle ważne są detale – dobrze zaprojektowane nawierzchnie, ładne pojemniki, wypielegnowane strzyżone rośliny...





Powyżej:

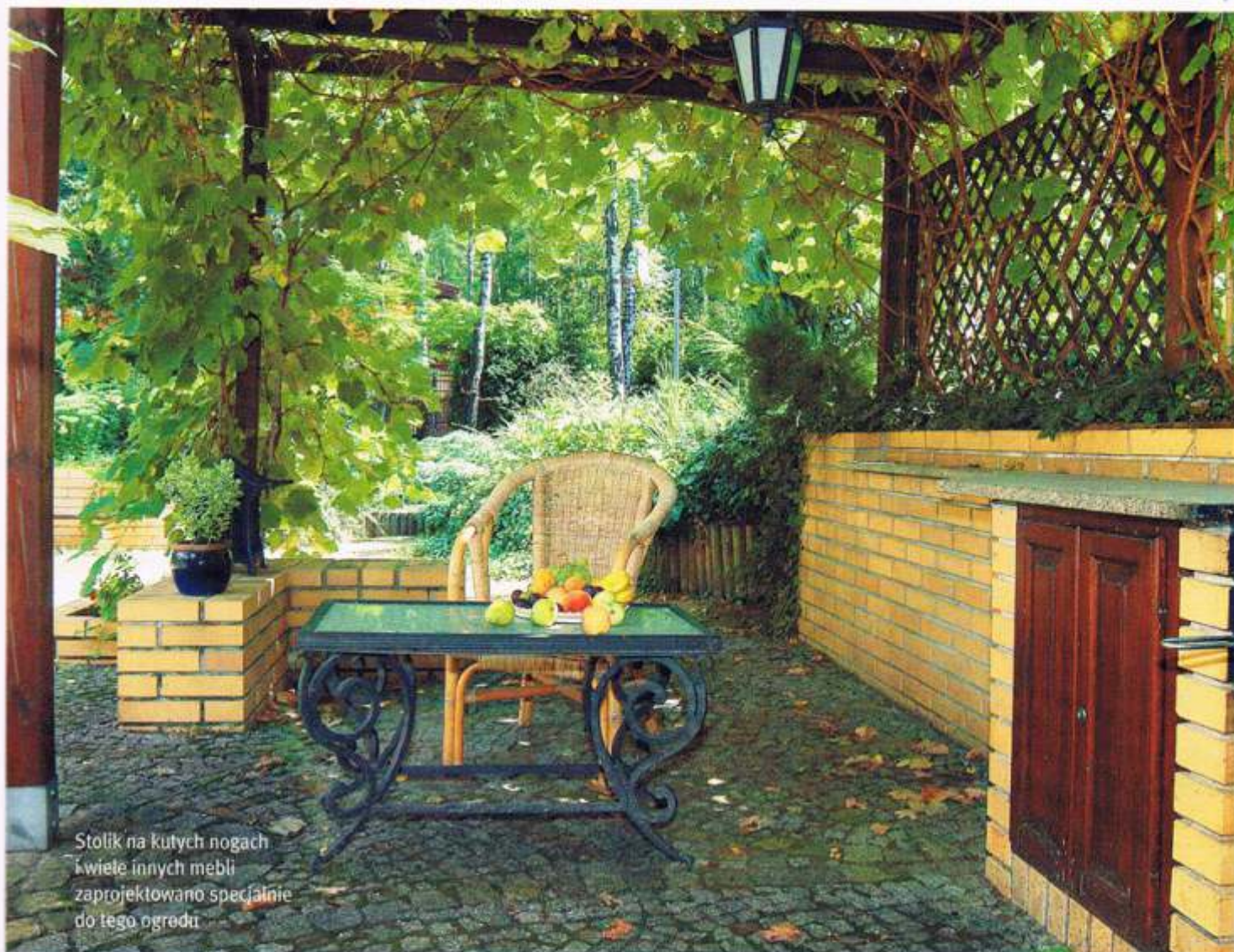
Letnia kuchnia
pod dachem z winorośli
i kamienna
nawierzchnia.
Klimat niemal
śródziemnomorski

Obok:

Dzielny Sindar, który
nauczył się omijać
kwiatowe grządki

kostkami zieleni się mech, cymbalaria i kępki kostrzewy, a nieopodal błyska w słońcu oczko wodne i pluska mała kaskada. Na brzegu powstał minikrajobraz z malowniczych białych okruchów wapiennych skał. W słonecznej części ogrodu jest też ocieniona winoroślą pergola letniej kuchni, są wygodne ławki i kobaltowe donice z barwnymi kwiatami.

Projektantka zadbała o to, by ogród był interesujący także zimą, wprowadzając wiele gatunków zimozielonych. Oprócz tradycyjnego strzyżonego żywopłotu z tui i kilku iglaków przy frontowych schodkach posadziła w cienistej części ogrodu berberysy gruczołkowate (*Berberis verruculosa*), kalinę sztywnolistną (*Viburnum rhytidophyllum*), ostrokrzewy, kilka rododendronów, kwitnące na przedwiośniu ciemierniki (*Helleborus*), trzmieliny (*Evonymus*) i runiankę japońską (*Pachysandra terminalis*). Ten zestaw roślin,



Stolik na kutych nogach
i wiele innych mebli
zaprojektowano specjalnie
do tego ogrodu

wspomagany automatycznym nawadnianiem, sprawdza się tu bardzo dobrze. „Ciagle jednak coś zmieniam – mówi pani Brzostowska – teraz wprowadzam do ogrodu kolejne pnącza”. Oprócz winorośli (*Vitis*) rośnie tu już dławisz (*Celastrus scandens*), hortensja pnąca (*Hydrangea petiolaris*) i winobluszcz pięciolistkowy (*Parthenocissus quinquefolia*) tzw. „dzikie wino”.

Projektantka testuje kolejne byliny, czasem robi właścicielom roślinne niespodzianki. „Nigdy nie zapomnę pewnego porannego telefonu – opowiada. – Pani Doroto – usłyszałam głos profesora – odkryłem w ogrodzie nowe błękitne kwiatki». A to zakwitła właśnie uludka wiosenna”.

Plan ogrodu

- 1 dom
- 2 kolekcja iglaków
- 3 słoneczny wgłębnik ogrodowy
- 4 oczko wodne i mała kaskada
- 5 altana z winoroślą – letnia kuchnia

- 6 wielogatunkowe żywopłoty
- 7 schodki
- 8 cienie rabaty pod brzoźami
- 9 miejsce na stół i krzesła ogrodowe
- 10 mini boisko do gry w kosza
- 11 ścieżka kamienna

